

Paulina Kankowska, Łódź uczuć

Daleko gdzieś za horyzontem,
Widać łódź, płynącą przeciwnym prądem.
Płynie wolno, wręcz niezauważalnie,
Przez grzbiety fal spowalnia momentalnie.
Tym grzbietem jest pytanie,
Czy miłości brakuje nam, kochanie?.
I tak płyniemy na uczuć łodzi,
szukając brzegu, gdzie byliśmy jeszcze młodzi.
Wiatr, grad, deszcz i grzmot,
Niepokoi nas i wprowadza w mrok.
Przebłysk następuje,
Łódź kierunek swój prostuje.
Nie słysząc nic,
Oddech tylko świszczy w płucach.
Oczy przymykam,
W myśli szybko umykam,
By rozmyślać o kobiecie,
Co też w sercu mnie gniecie.
Jej miłość nieśmiała,
W obłąd mnie wprowadza.
Charaktery nasze,
Niczym dwa światy przeciwne,
Ogień i woda.
Ja płynę powoli i szukam ostoi,
Ty w szal wpadasz, brak w tobie kontroli.
Mimo to, kocham Cię skrycie,
I będę kochał dłużej niż moje życie.
Nie znikaj proszę,
Zostań, póki łódź płynie.
Jak tylko stanie,
Odejść będziesz mogła kochanie.
Znów coś błyska,

Lecz tym razem to nie ty blaskiem lśniesz,
To latarka doktora,
A obok łódź moja.
Nie ma Cię obok mnie,
Tylko pustka, ja sam-ty nie.
Zapomniałem, że tyś szczęśliwa,
W objęciach jego,
znalazłaś sobie dom kogoś nowego.
Doktor zadaje proste pytania,
Ja milczę, nie chce odpowiadać.
Ostatni krok mój przed śmiercią,
To spojrzenie na łódź mą piękną.
Z nią życie nie było ni nudne, ni żmudne.
Z tobą wszystko było cudne.

#studiadlapanety #filologicznyug #nafilelogicznym #zywiolwiatruimorza #lodzuczuc
#miloscibrak #woda #my #nowypoczątek #zamknietyrozdzial #nowadroga
#zyciakres